

Andrzej Bonusiak

dr hab., prof UR, Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0003-3859-4521

Z BADAŃ NAD NAZWAMI SZKÓŁ POLSKICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI

Wprowadzenie

Oświata polonijna była i jest jednym z najważniejszych czynników mających bezpośredni wpływ na kondycję Polonii. Świadomość konieczności edukacji pojawiła się szybko i właściwie była drugim – po strukturze parafialnej i kościele – elementem charakteryzującym środowisko polskie w USA. Szkoła stanowiła zresztą zazwyczaj jeden z podstawowych jej elementów, co zauważało wielu autorów piszących o dziejach Polonii amerykańskiej¹.

¹ Szerzej m.in.: *Studia nad organizacjami polonijnymi w Ameryce Północnej*, red. G. Babiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988; F. Bolek, *The Polish American school system*, Columbia Press Corporation, New York 1948; A. Brożek, *Polonia Amerykańska 1854–1939*, Interpress, Warszawa 1977; J. Chałasiński, *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce. Studium dzielnicy polskiej w poł. Chicago*, „Przegląd Socjologiczny” 1935, t. 3, nr 3–4, s. 633–711; *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988; J. Miąso, *Dzieje oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych*, PWN, Warszawa 1970; D. Mostwin, *Emigranci polscy w USA*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1991; D. Piątkowska, *Polskie kościoły w Nowym Jorku*, Wydawnictwo Świętego Krzyża, Opole 2002; D. Praszalowicz, *Amerykańska etniczna szkoła parafialna. Studium porównawcze trzech wybranych odmian instytucji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.

Z punktu widzenia interesów grupy polskiej funkcjonującej za granicami państwa, to właśnie oświata mogła zapewnić trwanie polskości. Ta świadomość była motorem napędowym działaczy polonijnych na całym świecie. W wyniku ich zabiegów i prac Polacy zamieszkali za granicą zachowali do dnia dzisiejszego poczucie przynależności do narodu polskiego. Z tego stanu rzeczy zdawali sobie sprawę również naukowcy, którzy wielokrotnie opisywali (z różnych punktów widzenia) funkcjonowanie placówek polskich na świecie². Oczywiście działania na rzecz szkolnictwa wymagały środków finansowych, które pozyskiwano przy pomocy różnorodnych form aktywności. Były nimi:

- dochodowe zabawy organizowane dla rodziców i członków danych środowisk;
- kiermasze, na których placówki starały się rozprowadzać przygotowane przez swoich uczniów upominki, zabawki itp.;
- odpłatne spektakle i prezentacje dla członków społeczności polonijnych;
- różne szkolne upominki, takie jak plakety, długopisy, czy koszulki rozprowadzane wśród chętnych;
- dochody pozyskiwane w ramach uroczystości (bankietów) organizowanych z okazji Dnia Patrona czy jubileuszy szkolnych;
- ogólnospołeczne zbiórki pieniędzy organizowane przez polonijne media (prasę, radio, telewizję, a obecnie również Internet);
- odpisy podatkowe na rzecz szkół polonijnych działających w systemie non profit;
- wsparcie zewnętrzne od sponsorów instytucjonalnych i prywatnych, również z Polski.

Jak łatwo zauważyć, szkoły polskie działające na terenach amerykańskich bazowały na środkach pozyskiwanych zewnętrznie oraz pochodzących z czesnego. Sposobów na zdobycie finansów na działalność było wprawdzie wiele, ale system jako całość opierał się na wpłatach rodziców. Wszystkie pozostałe dochody były jedynie oczekiwanym, jednak niepewnym dodatkiem. Spostrzeżenie to dotyczy jednostek działających na takich zasadach organizacyjnych jak w Stanach Zjednoczonych. Tam, gdzie polskie placówki (klasy czy kursy) stanowią

² A. Karbowski, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Księgarnia Gubrynowicz i Syn, Lwów 1910; K. Błeszczyńska, *Oświata polonijna* [hasło], [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3: *M–O*, red. T. Plich, „Żak”, Warszawa 2004, s. 1036–1044; E. Czop, *Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992–2011). Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013; *Oświata polonijna na początku XXI wieku. Stan i perspektywy. V Forum Oświaty Polonijnej Kraków, 22–24 czerwca 2006: wybór materiałów konferencyjnych*, red. K. Gąsowska, M. Mazińska-Szumaska, Księgarnia Akademicka, Kraków 2006; *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001; *Polonijna oświata szkolna i pozaszkolna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Kopruchowniak, R. Kucha, Wydawnictwo Uczelniane UMCS, Lublin 1985; *Polska diaspora*, red. nauk. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001; T. Radzik, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1991; M. Wiśniewska, *Edukacja polonijna po II wojnie światowej – stan badań*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2019, nr 1–2, s. 257–284.

element ogólnopaństwowego systemu kształcenia, sytuacja wygląda inaczej. W takich państwach jak Czechy, Litwa, Rosja, Ukraina czy część landów austriackich i niemieckich, rodzice ponoszą jedynie koszty dodatkowych zajęć³.

Najważniejszy był więc i pozostał rodzic. Animatorzy oświatowi cały wysiłek skoncentrowali na tym, w jaki sposób najlepiej dotrzeć do tego adresata. Odwoływali się do całego wachlarza działań promocyjnych: sięgali do tradycji, historii, kultury, przywoływali bohaterów narodowych oraz różne osiągnięcia państwa i narodu polskiego. Poszczególne placówki starały się włączać w życie swojego naturalnego, polonijnego środowiska i uczestniczyły w ważnych wydarzeniach, mszach, jubileuszach. Organizowały otwarte imprezy dla całej Polonii, aby zaistnieć w przestrzeni publicznej. Opisywane działania były wypadkowymi możliwościami szkoły, organizacji która ją prowadziła i ogólnej siły miejscowej Polonii⁴.

Działające obecnie w Stanach Zjednoczonych polskie placówki oświatowe mają charakter społeczny lub prowadzone są przez prywatnych właścicieli. Niezależnie od swojej nazwy nie są one częścią oficjalnego amerykańskiego systemu oświatowego.

Występujące w poniższym tekście określenia, takie jak: szkoła katolicka, parafialna, sobotnia, niedzielna, kształcąca czy polska, we wszystkich odmianach dotyczą tego samego rodzaju placówek. Szkoły te są samodzielne finansowo, prowadzone bezpośrednio przez rodziców, organizacje polonijne lub parafialne. Realizują własne programy kształcenia lub sięgają po wzorce rozpowszechniane przez wyspecjalizowane polonijne struktury edukacyjne: Komisję Oświaty Kongresu Polonii Amerykańskiej lub poszczególne organizacje nauczycielskie. W zależności od sytuacji istniejącej w danej miejscowości i decyzji rodziców działają w systemie sobotnio-niedzielnym (weekendowym), albo

³ A. Bonusiak, *Początki oświaty polonijnej w niepodległej Ukrainie. Cele, kierunki i metody działania*, [w:] *Studia społeczno-polityczne*, t. 3, red. A. Andrusiewicz, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów 2009, s. 271–281; A. Grędzik, *Oświata i szkolnictwo polskie na Białorusi 1989–2001*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 4, s. 221–225; Z. Jasiński, *Polska oświata szkolna i pozaszkolna w Czechosłowacji 1918–1990* [hasło], [w:] *Leksykon Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej*, t. 2, red. Z. Jasiński, B. Cimała, Opole 2013, s. 346–357; T. Radzik, *Polska Macierz Szkolna zagranicą 1953–1993*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1995; A. Podhorecka, *W służbie oświaty. 50 lat Polskiej Macierzy Szkolnej 1953–2003*, Polska Macierz Szkolna, London 2003; Nauczanie języka polskiego, 22.10.2020, kolonia.msz.gov.pl, https://kolonia.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/szkolnictwo/szkolnictwo_i_nauczanie_j_polskiego;jsessionid=E9674891057EE9A112BF540BF9860CB6.cmsap1p; Szkoła w Austrii, 22.01.2020, Portal Polonii w Austrii, <http://www.p Polonia-w-austrii.at/szkola-w-austrii/> [dostęp: 22.01.2020].

⁴ A. Bonusiak, *Dzieje szkolnictwa sobotniego w metropolii chicagowskiej 1951–1997*, Oficyna Wydawnicza Mercator, Przemyśl 2001, s. 197–256; *Idem*, *Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1984–2003. Analiza funkcjonalno-instytucjonalna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 33–75; „Głos Nauczyciela” („GN”) za lata 1986–2015.

popołudniami w dni robocze. Lekcje zawsze odbywają się w czasie wolnym od nauki, ponieważ są to zajęcia dodatkowe, nieobowiązkowe, realizowane poza programem szkoły amerykańskiej. Jest to podstawowa różnica między opisywanymi w tekście placówkami a szkołami działającymi w ramach amerykańskiego systemu szkolnego, funkcjonującymi przez wiele lat w tzw. etnicznych parafiach polskich. Te ostatnie, o których działaniach i znaczeniu szeroko pisali m.in. Józef Chałasiński czy Dorota Praszalowicz, zostały całkowicie zamerykanizowane. Opisywany w artykule sposób kształcenia rozwinął się niejako w kontrze do odchodzenia od edukacji polskiej przez szkoły parafialne⁵.

Największym i najbardziej zróżnicowanym pod względem oświatowym środowiskiem polskim na świecie są obecnie Stany Zjednoczone Ameryki, na przykładzie których podjęta została próba przedstawienia, jak doszło do wykrystalizowania się obecnego kształtu nazewnictwa szkół polskich w tym państwie. Do poniższej analizy posłużono się listą polskich placówek oświatowych działających w USA w okresie od połowy lat 80. XX w. do roku szkolnego 2017/2018. Została ona utworzona na podstawie dostępnych publikacji, przeglądu zawartości tematycznej chicagowskiego czasopisma nauczycielskiego „Głos Nauczyciela” oraz zasobów Internetu, szczególnie stron największych polskich organizacji oświatowych działających w USA – Centrali Polskich Szkół Dekształcających w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku (CPSDwA) oraz Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago (ZNPwA). W wyniku przeprowadzonych badań ustalono ponad 150 nazw szkół polskich i struktur prowadzących działalność oświatową w USA⁶.

Nazwy polskich placówek oświatowych i ich przeobrażenia

W dążeniu do pozyskiwania środków finansowych zarządy poszczególnych struktur prowadzących placówki oświatowe dysponowały również możliwymi do wykorzystania instrumentami oddziaływania pośredniego. Jednym z nich było sformułowanie nazwy używanej przez szkołę, która zazwyczaj była dwuczęściowa. W pierwszym członie starano się w pewien uproszczony, schematyczny sposób odwołać do czegoś, co można najprościej nazwać kodami kulturowymi zakorzenionymi na danym terenie.

⁵ J. Chałasiński, *op. cit.*; D. Praszalowicz, *Amerykańska..., op. cit.*; *eadem, Przemiany polonijnych instytucji oświatowych w Stanach Zjednoczonych*, [w:] *Studia nad organizacjami..., op. cit.*, s. 81–100.

⁶ A. Bonusiak, *Dzieje szkolnictwa..., op. cit.*, s. 202–248; *idem, Głos Nauczyciela 1986–2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 172–174; „GN” 1986–2015; Centrala Polskich Szkół Dekształcających w Ameryce (CPSDwA), Lista szkół polonijnych, <http://www.centralapolskichszkol.org/lista-szk%C3%B3%C5%82/index>; Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce (ZNPwA), <http://www.znpusa.org/index.php?adminpanel=szko%B3y> [dostęp: 31.07.2018].

W drugiej części starano się wykorzystać skojarzenia obecne w świadomości osób wychowywanych w polskiej kulturze. Szukano więc takiego patrona, który byłby „namacalnym” świadectwem polskości danej placówki, jej patriotyzmu, przywiązania do tradycji czy kultury narodowej⁷. Często jednak patron był przyjmowany dopiero po pewnym czasie funkcjonowania szkoły. Zdarzało się również, że w drugim członie przywoływano nazwę struktury czy organizacji prowadzącej działalność oświatową. Trzeba przyznać, że w tej sytuacji historycznie ważniejszym elementem używanej nazwy był jej pierwotny człon, odwołujący się do najprostszyc skojarzeń obecnych w środowiskach polonijnych.

Wśród animatorów polonijnego życia oświatowego oczywistością było używanie określeń silnie zakorzenionych w lokalnej świadomości. Jeśli więc była mowa o placówce oświatowej, to zasadniczo musiała to być „szkoła”. Skoro działała ona za granicą i była adresowana do grupy określonego pochodzenia, przynależności etnicznej, to musiała to być również struktura „polska”. W zdecydowanej większości przypadków właśnie wokół tych dwóch słów zbudowana została nazwa placówki edukacyjnej⁸.

Tylko początkowo, na wczesnym etapie organizacyjnym, kiedy dopiero próbowano rozpocząć działalność, czasem używano innych określeń. Mogło to wówczas być „Ognisko Polskie”, w ramach którego prowadzona była również nauka języka polskiego. Tak było w Teksasie, w którym od wielu lat działa Szkoła Polska im. Mikołaja Kopernika w Houston. Przez pierwsze lata swojego istnienia funkcjonowała ona jako Ognisko Polskie – centrum edukacyjne⁹. Jak poświadcza najważniejsze czasopismo nauczyciela polonijnego w Stanach Zjednoczonych, zdarzały się również określenia typu „kursy” czy „klasy polskie”, działające przy większej strukturze polonijnej. Takich sformułowań często używano podając biografie zasłużonych pedagogów lub pisząc o działalności oświatowej prowadzonej przez różne struktury polonijne. Nigdy jednak nie były to nazwy określające stabilną strukturę organizacyjną w pełni odpowiadającą szkole polskiej¹⁰.

Inny sposób wykorzystywany w takiej sytuacji polegał na przywoływaniu nazwiska założyciela lub nauczyciela pracującego w placówce. Pisano więc wówczas o „szkole” lub „polskiej szkole” organizowanej przez konkretną osobę. Taka jednostka albo ulegała rozwiązaniu, albo z biegiem czasu reorganizowała się i ostatecznie zmieniała swoją nazwę. Zresztą w pierwszym okresie, kiedy nie było jeszcze statutów i decyzji formalnych, trudno mówić o jakichkolwiek

⁷ Analiza patronów szkół polskich w USA jest również interesującym tematem, ale z racji na swoją rozległość stanowi materiał na odrębne opracowanie.

⁸ Wywiad z J. Boksą (1.10.1997); wywiad z J.K. Miską (4.10.1997); wywiad z J. Woźniakiem (25.09.2000); wywiad z M. Zamorą (1.09.1997); wywiady z H. Ziółkowską (24.11.1995, 5.12.2017); wywiad z H. Żmurkiewicz (27.10.2002).

⁹ A. Bonusiak, *Głos Nauczyciela...*, *op. cit.*, s. 173; „GN” 1995, nr 4, s. 17.

¹⁰ „GN” 1986–2015; wywiad z D. Andraką (18.10.2017); wywiad z J. Boksą (1.10.1997); wywiad z H. Czajkowską (4.12.2017); wywiad z J. Woźniakiem (25.09.2000); wywiad z H. Ziółkowską (24.11.1995, 5.12.2017).

oficjalnych nazwach, a jedynie o sformułowaniach używanych do określenia takiej czy innej placówki. Przykładowo: tak było z polską szkołą założoną przez ks. Kazimierza Zastawnego w Lynn, Massachusetts, którą prezes CPSDwA Jan Woźniak nazwał „szkołą Plewińskiego”, odwołując się do nazwiska nauczyciela, który w niej pracował¹¹.

W przebadanym materiale znalazła się również jedna placówka, która określała się tylko jako szkoła. Była to niewielka struktura, działająca w znaczącym się środowisku polskich uczonych skoncentrowanych w uniwersyteckim mieście De Kalb w Illinois – Szkoła im. Fryderyka Chopina¹².

Jednym z najważniejszych wyznaczników tożsamościowych warunkujących przynależność do określonego środowiska oświatowego i podkreślających pozycję danej placówki (nawet dopiero zakładanej), było używanie tradycyjnych nazw organizacyjnych. W momencie powstawania najstarszej (nadal funkcjonującej) struktury szkolnictwa polskiego w Stanach Zjednoczonych – CPSDwA (1925), zdecydowano się na używanie nazwy Polska Szkoła Doksztalająca¹³.

Taką nazwę wprowadzono ze względu na istnienie wówczas w amerykańskim systemie szkolnym placówek nauczających języka polskiego, a nawet nadal uczących w tym języku. Chodziło o zaznaczenie, że nie są to etniczne szkoły parafialne funkcjonujące w ramach oficjalnego amerykańskiego systemu szkolnego. Nazwa ta miała podkreślać główny cel nowych struktur – kształcenie kolejnych pokoleń Polonii w kulturze i języku polskim. Można również tłumaczyć, że chodziło o doksztalanie dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia w zakresie języka polskiego, co w coraz mniejszym stopniu zapewniały stale amerykańizujące się szkoły parafialne. W obu przypadkach określenie „doksztalająca” nie miało negatywnego znaczenia, wręcz przeciwnie – z punktu widzenia interesów ogólnopolonijnych posiadało ono jak najbardziej dodatnią konotację. Taka sytuacja przetrwała bez większych zmian przez kilkadziesiąt lat.

Po II wojnie światowej do Stanów Zjednoczonych przybyło tysiące Polaków, wśród których znaleźli się m.in. profesjonalni nauczyciele czy też osoby z pasją nauczycielską, dla których określenie doksztalająca niosło ujemny przekaz i znaczyło coś gorszego, uzupełniającego. Nie powinno to dziwić, ponieważ byli oni nauczycielami w normalnie funkcjonujących placówkach szkolnych, którzy chcieli tworzyć prawdziwe polskie szkolnictwo. Z podkreśleniem prawdziwe – jeszcze wiele lat po wojnie nie uznawano za takie szkół działających w skomunizowanym kraju.

Wiadomo, że z tego właśnie powodu nauczyciele, którzy podjęli wysiłek organizowania nowoczesnego, powojennego szkolnictwa polskiego w Chicago

¹¹ Wywiad z J. Woźniakiem (25.09.2000).

¹² A. Bonusiak, *Dzieje szkolnictwa...*, *op. cit.*, s. 201; wywiad z K. Siuba (30.09.1997).

¹³ Z. Sibiga, *Kształcenie polonistyczne dzieci i młodzieży w szkołach polonijnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1994, s. 62–64, 74–75 i nast.; „GN” 1991, nr 3, s. 13.

zrezygnowali z tego przymiotnika w nazwie. Dla nich i dla podobnie myślących działaczy, placówka działająca na niwie oświatowej mogła być tylko polską szkołą. Zdanie takie było o tyle zrozumiałe, że wyrosli oni w innych warunkach i nie rozumieli przyczyn, dla których ukształtowała się taka, a nie inna nazwa. Dodatkowo nowi przybysze chcieli odróżnić się od istniejących wówczas licznych szkół sobotnich, koncentrujących się bardziej na działalności kulturalnej niż na nauce. Dla tak myślących pedagogów były to właśnie szkoły dokształcające, całkowicie inne od tych, które chcieli oni tworzyć¹⁴.

W rezultacie doszło do wykrystalizowania się dwóch zasadniczych schematów tworzenia szkół. Systemów, które pomimo upływu czasu utrzymywały się, coraz bardziej wpisując się w środowiskowe *esprit de corps*.

Na obszarze działania CPSDwA tradycyjną nazwą była i pozostała do dziś Szkoła Dokształcająca. Autorowi niniejszego opracowania udało się ustalić 31 jednostek noszących taką, bezwzględnie dominującą, nazwę, które mieszczą się na terenie stanów: Nowy Jork, New Jersey oraz Massachusetts¹⁵.

Dla środowiska chicagowskiego koordynowanego przez ZNPwA tę samą rolę pełniło określenie „polska szkoła”. Stało się ono na tyle popularne, że rozpowszechniło się w całych Stanach Zjednoczonych Ameryki, w przeciwieństwie do Polskiej Szkoły Dokształcającej, która występowała jedynie na obszarze działania CPSDwA¹⁶. W rezultacie udało się ustalić aż 56 placówek o takiej nazwie (w tym dwie w wariantach szkoła polska). W poszczególnych stanach liczba placówek używających takiego trzonu nazwy wahała się od 1 do 30. Występowały one na terenie 12 jednostek administracyjnych.

Obecnie nazwa ta jest często modernizowana i dostosowywana do nowych potrzeb, które wynikają ze zmieniającej się sytuacji środowiskowej. Stopniowo zaczęły pojawiać się różne uzupełniające określniki, które zazwyczaj wskazywały na charakter określonej placówki. Najpopularniejsze były sformułowania podkreślające wyznaniowe korzenie danej szkoły – używano przymiotników „katolicka” lub „parafialna”. Takie nazwy stosowane były głównie, choć nie tylko, na terenie aglomeracji chicagowskiej. Wśród 11 placówek dziewięć działało na terenach Illinois, a dwie w Arizonie. W tym przypadku używano bardzo zbliżonych do siebie określeń „Polska Szkoła Katolicka” lub „Katolicka Szkoła Polska”. W takiej formie występowało osiem szkół. Dwie placówki używały sformułowań „Parafialna Szkoła Polska” lub „Polska Parafialna Szkoła”, a jedna – „Katolicka

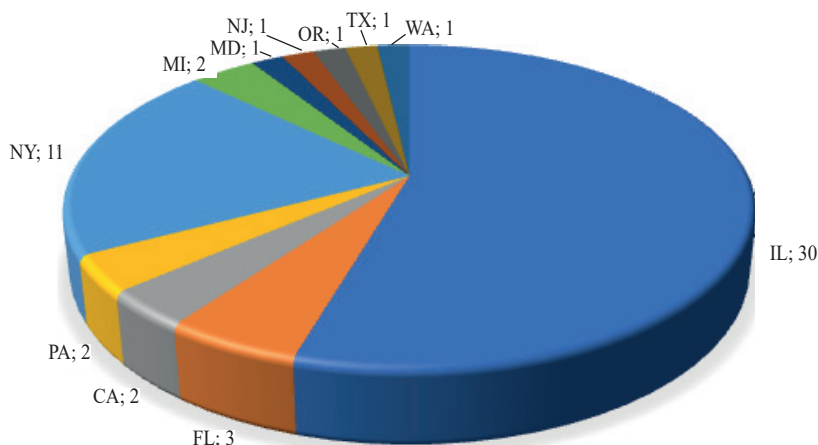
¹⁴ Wywiad z J.K. Miską (4.10.1997); wywiad z J. Woźniakiem (25.09.2000); wywiad z M. Zamorą (1.09.1997); wywiady z H. Ziółkowską (24.11.1995, 5.12.2017); wywiad z H. Żmurkiewicz (27.10.2002).

¹⁵ Z. Sibiga, *op. cit.*, s. 139–142; CPSDwA, *op. cit.*

¹⁶ A. Bonusiak, *Dzieje szkolnictwa...*, *op. cit.*, s. 197–256; *idem*, *Głos Nauczyciela...*, *op. cit.*, s. 173; *idem*, *Szkolnictwo polskie...*, *op. cit.*, s. 202–248; CPSDwA, *op. cit.* ZNPwA, *op. cit.*

Szkoła Sobotnia”¹⁷ – odbiegała od opisywanego standardu i nawiązywała w swojej konstrukcji do kolejnego popularnego nazewnictwa występującego w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Wykres 1. Liczba zidentyfikowanych placówek używających określenia „polska szkoła”



Legenda: MD – Maryland, NJ – New Jersey, MI – Michigan; NY – Nowy Jork, OR – Oregon, PA – Pensylwania, TX – Teksas, WA – Waszyngton, CA – Kalifornia, FL – Floryda, IL – Illinois.

Źródło: opracowanie własne.

Jednym z najczęściej używanych określeń polonijnych placówek oświatowych była „Polska Szkoła Sobotnia”. To dopełnienie nazwy wskazywało w sposób bezpośredni na jej rodzaj. Nawiązywano w tym przypadku do powszechnie stosowanej w środowisku polonijnym nazwy „szkoła sobotnia”, która była zdecydowanie popularniejsza od również używanych określeń: „szkoła weekendowa” lub „szkoła niedzielna”. Te ostatnie wykorzystywano jednak głównie jako informację o tym, że placówka pracuje w soboty lub niedziele, jeden raz w tygodniu. Najczęściej można je odnaleźć w wypowiedziach prasowych lub o charakterze publicystycznym, nigdy oficjalnie. Udało się ustalić, że w Stanach Zjednoczonych w omawianym okresie działało 12 szkół używających takiej nazwy. Jedną z nich przedstawiono przy okazji omawiania placówek wykorzystujących w nazwie również konotację religijną. Struktury odwołujące się do tej koncepcji występowały w wielu miejscach, ale w niewielkiej liczbie. W Indianie, Minneapolis, Illinois, New Jersey, Maryland oraz na Rhode Island i Florydzie znajdowało się po jednej takiej placówce, a w Kalifornii oraz Connecticut po dwie¹⁸.

¹⁷ A. Bonusiak, *Dzieje szkolnictwa...*, op. cit., s. 197–256; *idem*, *Głos Nauczyciela...*, op. cit., s. 172; *idem*, *Szkolnictwo polskie...*, op. cit., s. 202–248; ZNPwA, op. cit.

¹⁸ A. Bonusiak, *Głos Nauczyciela...*, op. cit., s. 173–174; *idem*, *Szkolnictwo polskie...*, op. cit., s. 202–248; CPSDwA, op. cit.

W Stanach Zjednoczonych popularna była również nazwa podkreślająca zasadniczy profil działalności, czyli naukę języka polskiego. Był to podstawowy element, który wpływał na określenie kolejnego rodzaju nazw używanych przez polonijnych działaczy oświatowych. „Szkoła Języka Polskiego” w analizowanym zbiorze występowała 9 razy. Po dwie placówki działały na terenie Michigan i Kalifornii, po jednej w Tennessee, Ohio, Connecticut, Illinois i Pensylwanii¹⁹.

Używane były również nieznacznie zmodernizowane nazwy, ale nadal wskazujące główną rolę placówek. W Munster w Indianie działała jednostka podkreślająca w nazwie swoje kulturalne zadania i ukierunkowanie zawodowe – Polska Szkoła Języka Polskiego i Tańca im. Świętego Rafała Kalinowskiego²⁰. W nieznacznie zmodernizowanej wersji używano tej nazwy w Des Plaines w stanie Illinois, w którym działalność prowadziła szkoła językowa (a nie języka) – Polska Szkoła Językowa im. Feliksa Konarskiego. Natomiast w Lawrenceville w stanie Nowy Jork, dodatkowo odwołano się jeszcze do środowisk, z których chciano pozyskiwać uczniów. Świadczy o tym jedyna w swoim rodzaju nazwa: Szkoła Języka Polskiego dla Polonii i Cudzoziemców²¹.

W pewnych przypadkach sięgnięto po kilka wyróżników podkreślających wszystkie możliwe cechy charakteryzujące. Były to szkoły, które w nazwie miały nawiązanie do języka narodowego i charakteru pracy. Występowały one w dwóch nieznacznie różniących się wariantach: „Sobotnia Szkoła Języka Polskiego” pojawiała się dwukrotnie, a „Szkoła Sobotnia Języka Polskiego” raz. Wszystkie trzy działały na terenie stanu Massachusetts. Jedna z placówek funkcjonujących na terenie Florydy, dodatkowo odwoływała się jeszcze do dziejów narodowych i używała nazwy Sobotnia Szkoła Języka Polskiego i Polskiej Historii. W innym przypadku założyciele nawiązali w sprytny sposób zarówno do tysiącletnich tradycji państwa polskiego, jak i do aktualnych wydarzeń (placówka powstała na przełomie XX i XXI w.) tworząc Polską Szkołę Milenijną z Illinois²².

Osobno trzeba zaznaczyć placówki, których nazwy związane były ze strukturami dbającymi o ich funkcjonowanie i nadającymi charakter działania. W ich przypadku nazwa mogła nawet nie bazować na tradycyjnych elementach nazewniczych. Tak było niewątpliwie np. z Harcerską Szkołą Przedmiotów Ojczystych, która funkcjonowała w Chicago przez kilkadziesiąt lat czy ze Szkołą Polskiej Macierzy Szkolnej w Los Angeles²³.

¹⁹ A. Bonusiak, *Głos Nauczyciela...*, *op. cit.*, s. 174; *idem*, *Szkolnictwo polskie...*, *op. cit.*, s. 202–248; CPSDwA, *op. cit.*; ZNPwA, *op. cit.*

²⁰ GN 2004, nr 1, s. 21; ZNPwA, *op. cit.*

²¹ A. Bonusiak, *Głos Nauczyciela...*, *op. cit.*, s. 173–174; CPSDwA, *op. cit.*; ZNPwA, *op. cit.*

²² A. Bonusiak, *Głos Nauczyciela...*, *op. cit.*, s. 173–174; Z. Sibiga, *op. cit.*, s. 139–142; CPSDwA, *op. cit.*; ZNPwA, *op. cit.*

²³ A. Bonusiak, *Dzieje szkolnictwa...*, *op. cit.*, s. 206; Z. Sibiga, *op. cit.*, s. 139–142; „GN” 2000, nr 3, s. 25; 2000, nr 4, s. 14; CPSDwA, *op. cit.*

Na przełomie XX i XXI w. pojawiły się pierwsze struktury, które w nazwie odwoływały się do najważniejszych dla narodu polskiego kwestii – języka i kultury. Działacze, którzy zdecydowali się na takie rozwiązania, uznawali, że zadania stojące obecnie przed oświatą mają zdecydowanie inny wymiar niż pierwotnie. Wiadomo, że współcześnie szkoła musi uczyć całościowo, kształtować świadomego człowieka i obywatela. W kontekście sytuacji istniejącej w środowiskach emigracyjnych oznaczało to edukację w zakresie języka i kultury polskiej. W takich warunkach doszło właśnie do powstania nowej nazwy – „Szkoła Języka i Kultury Polskiej” (występującej również w wersji „Szkoła Kultury i Języka Polskiego”). Najwięcej struktur używających takich określeń było na terenie stanu Nowy Jork – trzy; po jednej funkcjonowało w Illinois, New Jersey oraz Connecticut²⁴.

Kolejnym i jak dotąd ostatnim krokiem tworzenia nazw było odejście od określenia szkoła na rzecz „akademii”. Trudno jednoznacznie zawyrokować, z jakiego powodu organizatorzy decydowali się na używanie takich nazw, w których nie było tego podstawowego jak dotąd elementu. Wydaje się jednak, że akademie mają za zadanie wyróżnienie określonej placówki, podkreślenie jej doskonałości na tle pozostałych szkół oferujących przecież podobny, o ile nie identyczny zakres wykształcenia. Nazwa ta ma przyciągać do niej chętnych, można więc uznać, że główną przyczyną takiego rozwiązania był marketing.

Placówki o takiej nazwie powstały zarówno w Illinois, jak i na terenach działających pod wpływami CPSDwA. Zasadniczo jednak niezależnie od miejsca funkcjonowania organizatorzy wykorzystywali sprawdzone rozwiązania. Wśród 4 struktur organizacyjnych używających takiej nazwy jedna ograniczała się tylko do określenia akademii z dodatkiem patrona. Pozostałe były odpowiednio „Akademią Języka Polskiego” (w dwóch przypadkach) lub „Akademią Języka Polskiego i Kultury dla Polonii”²⁵.

Trudno określić, na ile tego typu nazwy utrwały się w oświacie polonijnej. Wydaje się jednak, że większą szansę na przetrwanie mają w środowisku chicagowskim, w którym zidentyfikowano trzy placówki używające takiej nazwy.

Osobno trzeba zaznaczyć, że zmiany w nazwie następowały także w przypadku określeń używanych przez szkołę prowadzoną pod auspicjami Konsultatu Generalnego RP w Chicago. Ich nazwy były rezultatem decyzji podejmowanych w Polsce i oczywiście nie miały nic wspólnego z tradycjami polonijnymi. Nie należy ich w związku z tym uwzględniać w rozważaniach dotyczących uwarunkowań kształtowania się nazw polonijnych placówek oświatowych w USA, ale trzeba pamiętać o ich istnieniu. Aktualnie omawiana struktura funkcjonuje jako Szkolny Punkt Konsultacyjny im. 7 Eskadry Kościuszkowskiej, ale w swojej historii używała również następujących nazw: Zespół Szkół

²⁴ „GN” 2001, nr 2, s. 12; 2003, nr 2–3, s. 21; CPSDwA, *op. cit.*; ZNPwA, *op. cit.*

²⁵ A. Bonusiak, *Głos Nauczyciela...*, *op. cit.*, s. 172; „GN” 2014, nr 1, s. 13; 2015, nr 1 s. 15, 32; 2015, nr 4, s. 9; CPSDwA, *op. cit.*; ZNPwA, *op. cit.*

przy Konsulacie Generalnym RP w Chicago oraz Liceum Ogólnokształcące przy Konsulacie Generalnym RP w Chicago. Nie ulega wątpliwości, że tylko aktualnie obowiązująca nazwa wpisuje się w swojej symbolice w amerykańsko-polską pamięć społeczną. Bezpośrednio odwołuje się do tradycji polsko-amerykańskiego bohatera narodowego i jednocześnie do nazwy eskadry lotniczej walczącej po stronie polskiej z bolszewikami, stworzonej przez ochotników amerykańskich. Pierwsza część nazwy jest jednak całkowicie różna od tej tradycyjnie używanej w szkolnictwie polskim w Ameryce i nie ma żadnego przełożenia na istniejące w tym państwie tradycje nazewnictwa²⁶.

Powyżej zaznaczono, że placówka oświatowa prowadzona przez państwo polskie w USA nie ma w nazwie żadnych cech zbliżających ją do szkół polonijnych w tym kraju. Nie jest to jednak do końca prawdą. W rzeczywistości taki związek jest, ale jak wspomniano, występuje on tylko w drugiej części nazwy, w której organizatorzy starali się odwołać do zrozumiałego w danym środowisku symbolu. Najczęściej była nim osoba, której zasługi wpisywały się w tradycje polsko-amerykańskie i jako takie były zrozumiałe dla każdego pokolenia coraz bardziej amerykańskich potomków polskich przybyszów. Tematyka ta jest jednak materiałem na całkowicie odrębne opracowanie koncentrujące się na tej właśnie kwestii.

Podsumowanie

Niezależnie od sygnalizowanych w tekście postępujących przeobrażeń, nie ulega wątpliwości, że tradycyjne dla poszczególnych środowisk nazwy szkół dla Polonii w USA nie zostaną wyparte. Wydaje się, że jeszcze przez wiele dziesięcioleci najbardziej czytelne i zakorzenione w środowiskowych kodach kulturowych będą sprawdzone określenia: polska szkoła (szkoła polska), Polska Szkoła Doszkalająca, czy Szkoła Języka Polskiego.

Zważywszy na bardzo duże przywiązanie nauczycieli, rodziców i uczniów do nazw swoich placówek (działających na danym obszarze), wydaje się być to uzasadnione. Tym bardziej, że obecnie zauważalny jest spadek napływu Polaków, dla których zdecydowanie łatwiejszym celem emigracyjnym są państwa Unii Europejskiej. W konsekwencji, w perspektywie najbliższych lat, doprowadzi to do swoistego „zakonserwowania” sytuacji.

Już dziś zauważalne są sytuacje, w których w tej samej placówce pracuje kolejne pokolenie nauczycieli (pracowała matka/ojciec, pracuje córka/syn, którzy kończyli tę szkołę). W tym układzie nie ma większych szans na upowszechnienie się nowych schematów nazewnictwa. Działacze oświatowi pracujący w stabilnych środowiskach polonijnych, są zadowoleni z nazw prowadzonych

²⁶ A. Bonusiak, *Głos Nauczyciela...*, *op. cit.*, s. 174; ZNPwA, *op. cit.*

przez siebie struktur, a na zmiany nie ma obecnie miejsca. W nowych rejonach zasiedlania organizatorzy edukacji sięgają najczęściej po sprawdzone już gdzieś indziej wzory. W rezultacie powielają rozwiązania zastosowane wcześniej. Jest to zrozumiałe, także z tego powodu, że powstanie nowej jednostki, często jest spowodowane przenosinami nauczyciela lub animatora życia polonijnego w inne miejsce zamieszkania.

Zapewne będą nadal powstawać nowe placówki, ale nie wydaje się, aby próbowały one tworzyć nazwy odbiegające od powszechnie występujących. Tradycja i wypracowane standardy nazewnicze skutecznie ograniczą liczbę nieużytych dotychczas określeń.

Można nawet sądzić, że obecnie nie ma już miejsca na nowe schematy. Kolejne, w taki czy inny sposób, muszą być zbliżone do już istniejących. Świadczą o tym wprowadzone w ostatnich latach (w praktyce od początku XXI w.) akademie, które wprawdzie działają i utrzymują się na rynku, ale z jednym wyjątkiem używają rozbudowanych występujące już w szkolnictwie określeń. Odwołują się więc w taki sposób przynajmniej do pewnych elementów tradycji polonijnej. To samo spostrzeżenie dotyczy również powstających pod koniec XX w. placówek korzystających z bardzo współcześnie brzmiących i metodologicznie (czyli z punktu widzenia nauczanych treści) słusznych „Szkół Kultury i Języka Polskiego” (w różnych wariantach). Również one stanowią raczej ciekawy wyjątek niż obowiązujący powszechnie schemat.

Określona w taki sposób sytuacja nie wydaje się być czymś złym. Wręcz przeciwnie – z punktu widzenia interesów poszczególnych środowisk polonijnych i nauczycielskich jest ona jak najbardziej prawidłowa i słuszna. W omawianym przypadku nie świadczy o zacofaniu organizatorów edukacji, czy ich nadmiernym przywiązaniu do tradycji. Jest wyrazem racjonalnego, także marketingowego podejścia, w którym wymagającemu klientowi (a takim z różnych powodów jest polonijny adresat edukacji polskiej) oferuje się sprawdzony towar, który tylko w określonej sytuacji stara się nieznacznie zmienić.

Nie ulega wątpliwości, że nazwa szkoły pozostanie ważnym elementem stygmatyzującym (w pozytywnym znaczeniu tego słowa), czynnikiem mającym bezpośredni wpływ na możliwości działania danej placówki w swoim środowisku. Szczególnie, że zasadniczo wszystkie szkoły posiadają nazwy wieloczłonowe i równie dużą, a może nawet większą wagę jak do pierwszej części nazwy, przywiązują do drugiej, odwołującej się do określonego patrona.

Bibliografia

- Błęszyńska K., *Oświata polonijna* [hasło], [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3: *M–O*, red. T. Plich, „Żak”, Warszawa 2004.
- Bolek F., *The Polish American school system*, Columbia Press Corporation, New York 1948.

- Bonusiak A., *Dzieje szkolnictwa sobotniego w metropolii chicagowskiej 1951–1997*, Oficyna Wydawnicza Mercator, Przemysł 2001.
- Bonusiak A., *Głos Nauczyciela 1986–2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019.
- Bonusiak A., *Początki oświaty polonijnej w niepodległej Ukrainie. Cele, kierunki i metody działania*, [w:] *Studia społeczno-polityczne*, t. 3, red. A. Andrusiewicz, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów 2009.
- Bonusiak A., *Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1984–2003. Analiza funkcjonalno-instytucjonalna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004.
- Brożek A., *Polonia Amerykańska 1854–1939*, Interpress, Warszawa 1977.
- Centrala Polskich Szkół Deksztalcających w Ameryce (CPSDwA), Lista szkół polonijnych, <http://www.centralapolskichszkol.org/lista-szk%C3%B3%C5%82/index> [dostęp: 31.07.2018].
- Chałasiński J., *Parafia i szkoła parafjalna wśród emigracji polskiej w Ameryce. Studium dzielnicy polskiej w pol. Chicago*, „Przegląd Socjologiczny” 1935, t. 3, nr 3–4.
- Czop E., *Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992–2011). Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013.
- „Głos Nauczyciela” za lata 1986–2015.
- Grędzik A., *Oświata i szkolnictwo polskie na Białorusi 1989–2001*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 4.
- Jasiński Z., *Polska oświata szkolna i pozaszkolna w Czechosłowacji 1918–1990* [hasło], [w:] *Leksykon Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej*, t. 2, red. Z. Jasiński, B. Cimała, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013.
- Karbowiak A., *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Księgarnia Gubrynowicz i Syn, Lwów 1910.
- Miąso J., *Dzieje oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych*, PWN, Warszawa 1970.
- Mostwin D., *Emigranci polscy w USA*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1991.
- Nauczanie języka polskiego, 22.10.2020, kolonia.msz.gov.pl, https://kolonia.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/szkolnictwo/szkolnictwo_i_nauczanie_j_polskiego;jsessionid=E9674891057EE9A112BF540BF9860CB6.cmsap1p [dostęp: 22.01.2020].
- Oświata polonijna na początku XXI wieku. Stan i perspektywy. V Forum Oświaty Polonijnej Kraków, 22–24 czerwca 2006: wybór materiałów konferencyjnych*, red. K. Gąsowska, M. Mazińska-Szumaska, Księgarnia Akademicka, Kraków 2006.
- Piątkowska D., *Polskie kościoły w Nowym Jorku*, Wydawnictwo Świętego Krzyża, Opole 2002.
- Podhorecka A., *W służbie oświacie. 50 lat Polskiej Macierzy Szkolnej 1953–2003*, Polska Macierz Szkolna, London 2003.
- Polonia amerykańska. Przeszołość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- Polonijna oświata szkolna i pozaszkolna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Kopruchowniak, R. Kucha, Wydawnictwo Uczelniane UMCS, Lublin 1985.
- Polska diaspora*, red. nauk. A. Walaszek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.
- Praszałowicz D., *Amerykańska etniczna szkoła parafjalna. Studium porównawcze trzech wybranych odmian instytucji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.

- Praszałowicz D., *Przemiany polonijnych instytucji oświatowych w Stanach Zjednoczonych*, [w:] *Studia nad organizacjami polonijnymi w Ameryce Północnej*, red. G. Babiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- Radzik T., *Polska Macierz Szkolna zagranicą 1953–1993*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1995.
- Radzik T., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1991.
- Sibiga Z., *Kształcenie polonistyczne dzieci i młodzieży w szkołach polonijnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1994.
- Studia nad organizacjami polonijnymi w Ameryce Północnej*, red. G. Babiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- Szkoła w Austrii, 22.01.2020, Portal Polonii w Austrii, <http://www.polenia-w-austrii.at/szkoła-w-austrii> [dostęp: 22.01.2020].
- Wiśniewska M., *Edukacja polonijna po II wojnie światowej – stan badań*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2019, nr 1–2.
- Z Dorotą Andraką rozmawia A. Bonusiak, 18.10.2017.
- Z Haliną Czajkowską rozmawia A. Bonusiak, 4.12.2017.
- Z Heleną Ziółkowską rozmawia A. Bonusiak, 24.11.1995 i 5.12.2017.
- Z Heleną Żmurkiewicz rozmawia A. Bonusiak, 27.10.2002.
- Z Janem Kantym Miską rozmawia A. Bonusiak, 4.10.1997.
- Z Janem Wozniakiem rozmawia A. Bonusiak, 25.09.2000.
- Z Januszem Bokszą rozmawia A. Bonusiak, 1.10.1997.
- Z Krzysztofem Siuba rozmawia A. Bonusiak, 30.09.1997.
- Z Marią Zamorą rozmawia A. Bonusiak, 1.09.1997.
- Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce, <http://www.znpusa.org/index.php?admin-panel=szko%B3y> [dostęp: 31.07.2018].

Report from research on the Polish school names in the United States of America

The article is an analysis of the historically occurring names of Polish schools operating in the United States of America in the last half century. A structure of names, their variants and territorial concentration were examined. The basis of the research was a list of over 150 educational institutions. Over a dozen basic and secondary naming variants have been established and presented. It was found out that regardless of the ongoing changes, modifications and the constant appearance of new terms, the traditionally functioning ones have a strong position resulting from the existing environmental conditions. As part of the considerations, the circumstances of their formation were indicated and the reasons for territorial differentiation were discussed. Obtained results lead to conclusion that the names of Polish schools in the United States will undergo a process of slow modernization, but the basic scheme of building names of institutions that has existed for many decades will not change. Its strength is resulting from the attachment of representatives of particular American Polish diaspora groups to the names existing in a given area and the actual lack of society's consent to introduce new variants of names.

Key words: names of Polish schools in the USA, history, analysis

Z badań nad nazwami szkół polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki

Artykuł stanowi analizę historycznie występujących nazw szkół polskich działających na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki w ostatnim półwieczu. Badaniom poddano strukturę nazw, ich warianty oraz koncentrację terytorialną. Podstawą dociekań była lista ponad 150 placówek oświatowych. Ustalono i zaprezentowano kilkanaście podstawowych i pobocznych wariantów nazewnictwa. Stwierdzono, że niezależnie od postępujących zmian, modyfikacji i pojawiania się stale nowych określeń, te tradycyjnie funkcjonujące mają silną pozycję wynikającą z istniejących uwarunkowań środowiskowych. W ramach przeprowadzonych rozważań wskazano na okoliczności ich powstania i omówiono przyczyny zróżnicowania terytorialnego. Uzyskane wyniki pozwoliły na wypracowanie wniosków, zgodnie z którymi nazwy szkół polskich w Stanach Zjednoczonych będą ulegały procesowi powolnej modernizacji, ale podstawowy, istniejący od wielu dekad schemat budowania nazw placówek nie ulegnie zmianie. Jego siłą wynika z przywiązania przedstawicieli amerykańskich grup polonijnych do nazewnictwa istniejącego na określonym terenie oraz rzeczywistego braku przyzwolenia społecznego na wprowadzenie nowych wariantów.

Słowa kluczowe: nazwy polskich szkół w USA, historia, analiza

